№ 62. Sobota, dnia 22 Lipca (4 Sierpnia) 1900 roku. Rok XVII.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:
Na I-ej stronie:
za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane:
za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne:
pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI
w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—54

Rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu wojennego (№ 139).

Warszawa, d. 18 (31) lipca 1900 r.

W d 16-ym (29-ym) b. m. najpoddanniej przedstawiłem Jego Cesarskiej Mości Najjaśn ejszemu Panu poniższy telegram:

„Peterhof. Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu.

Dokonawszy osobiście przeglądu wszystkich oddziałów powierzonego mi okręgu, udających się na Wschód daleki, mam szczęście donieść Waszej Cesarskiej Mości, że znalazłem je w świetnym stanie, a z nastroju ducha—na wysokości tego wielkiego zadania, które je czeka. Oficerowie i szeregowcy pełni są poświęcenia i dążą na obronę honoru i godności Rosji i na chwałę ubóstwianego Monarchy. Na wezwanie ochotników, w celu skompletowania wysyłanego wojska, występowały całe oddziały. Wszystkie oddziały proszą o złożenie do stóp Waszej Cesarskiej Mości uczuć bezgranicznej wdzięczności za okazany im honor, przez postawienie ich z bronią w ręku przed obliczem wrogów, i gotowości wszystkich i każdego z nich z poświęceniem oddania życia za swego Wodza Monarszego i drogą ojczyznę. Ludność miejscowa serdecznie żegna się z wojskiem, odprowadzając je uroczyście i żegnając obrazami.

Jenerał-adjutant *książę Imeretinski*.

W odpowiedzi zaszczycony byłem przez Jego Cesarską Mość telegramem następującym:

Warszawa. Do dowódcy wojska.

Błogosławiąc oddziały, udające się na dalekie kresy, dziękuję im za wyrażone przez nie uczucia; przekonany jestem, że i one potwierdzą czynem dawną moc i waleczność wojska rosyjskiego. Daj im, Boże, wszelką pomyślność i rychły powrót.

MIKOŁAJ.

Wojsko, udające się na wschód daleki! Pewien jestem, że drogocenne, pełne miłości ojcowskiej wyrazy naszego Monarszego Wodza będą dla was świętem przykazaniem i błogosławieństwem na oczekującej was arenie sławy i czynów bohaterskich. Męstwem swojem dowiedziecie, że moc i waleczność przodków żyje w was i że dla rycerza rosyjskiego, ożywionego bezgranicznem oddaniem się Monarsze i ojczyźnie, niema nic niemożliwego. Na polu walki usprawiedliwicie nadzieje Monarchy i unieśmiertelnicie siebie czynami bohaterskiemi.

Rozkaz ten przeczytać we wszystkich rotach, szwadronach i baterjach.

Podpisał: Dowódca wojsk, jenerał-adjutant *książę Imeretinski.*

(Warsz. dniew.).

Nieruchoma cywilizacja.

Oczy całej Europy zwrócone są obecnie na olbrzymiego, wschodniego kolosa, wyobrażonego w postaci ziejącego ogniem smoka, a noszącego nazwę Chin. Czy smok doczeka się Krakusa w osobie Europy, czy też wyciągnie hardo swe nieposkromione członki i każe się liczyć ze sobą Europie—oto pytanie bieżące.

Poruszenie się olbrzyma przypisują wewnętrznej polityce dynastycznej, prowadzonej przez cesarzową wdowę, rozwiązłą Hei-Tsu i dążącego do władzy Tuana, którym powstanie przeciw cudzoziemcom wypada na rękę. Inni jednak europejczycy nie chcą wierzyć tej pobudce, a oglądają medal z odwrotnej strony. Strona ta przedstawia uderzenia taranem (na którym wybito markę fabryczną chciwej kultury niemców i anglików) w odwieczny, cichy mur chiński. Uderzenia te wywołały popłoch w Chinach i zwróciły nienawiść ludu do wszystkich bez wyjątku winnych czy niewinnych europejczyków w ogóle, a do kłócących się o misje kolonizacyjno-umoralniające chrześcian w szczególe. Czy racja zupełna po stronie tych ostatnich—nie wiadomo. Wiadomo nam jednak, że rząd niemiecki za dwóch zabitych niegdyś misjonarzy wyciągnął rękę po olbrzymie i najbogatsze przestrzenie Chin, że nie szanował przepisów ugrzęzłego w formułkowości państwa niebieskiego. Wiemy też, że Anglicy zaczęli budować fabryki i zakładać gwałtem kopalniane przedsiębiorstwa w celu eksploatowania bogactw przyrodzonych kraju, co podobno nie było na rękę prawowitym synom Nieba. Bądź co bądź, wyniki krwawej batalji europejczyków z Chinami budzą poważne zaciekawienie ze względu, iż walczyć potrzeba lub wchodzić w układy z 400 miljonowym przeciwnikiem, rozporządzającym działami systemów europejskich i przeciwnikiem, który ma najstarszą cywilizację, cywilizację oryginalną i ciekawą, uciekającą się z niechęcią do śmiercionośnych przyrządów wynalezionych w Europie.

Chińczycy, jak mówią ich księgi i jak twierdzą sami o sobie, stworzyli najlepszą cywilizację. Według cudzoziemców są oni mało potrzebującymi, nudnymi pedantami, których rola wydawania na użytek świata owoców kultury skończyła się ze zbudowaniem przez cesarza Szy-Hoang-ti osławionego muru chińskiego. Jakie fazy przechodziło życie ludu żyjącego za murem dokładnie nie wiadomo z powodu braku dawniej komunikacji i ciekawości. Wiadomo tylko, że chińczycy mieli na tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa swojego Gutenberga, wyrabiali proch, przepyszne farby, niedoścignioną porcelanę, wydawali pisma i wiele innych rzeczy tworzyli, zajmując się przytem filozofją. Wiadomo też, że nie prowadzili zaborczych wojen z sąsiadami.

Wiele rzeczy ciekawych w nieruchomej cywilizacji, które nam się wydają niepraktycznemi lub śmiesznemi, mają dla chińczyków dodatnie znaczenie. Tak trudny do nauki chiński alfabet, wyrażający nie pojedyńcze dzwięki języka, lecz pojęcia, ma to doniosłe znaczenie, że wiele odrębnych szczepów zamieszkujących Chiny i nierozumiejących się ustnie, może czytać jedną i tę samą książkę, pisaną chińskim alfabetem i przyswajać sobie jej zawartość, tymczasem anglik, mający też same litery co i francuz, nie zrozumie książki francuskiej, bez znajomości języka. Stowarzyszenia robotników i rzemieślników w Europie dzielą się podług fachów; mamy więc kowali, ślusarzy i t. p.; którzy w razie bezrobocia ogólnego opróżnić muszą swoje kasy. Stowarzyszenia w Chinach dzielą się zwykle podług prowincji, a należą do nich rzemieślnicy wszelkich fachów, w razie więc

(3

Krótki rys historyczny miasta STASZOWA.

(Dalszy ciąg.)

Oprócz kościoła parafjalnego przy ulicy Opatowskiej na niewielkiem wzgórzu wznosi się kościół filjalny św. Ducha.

Obecny kościół jest już drugą świątynią, pierwszy był drewniany, lecz data erekcji jego niewiadoma. Według miejscowego podania, na tem samem miejscu, w epoce krzewienia się w Polsce arjanizmu i socjanizmu t. j. na początku XVII stulecia, miał się znajdować zbór arjański. Powyższe podanie zdaje się zasługiwać na wiarę, skoro weźmiemy pod uwagę, żę w bliskości Staszowa leży osada Raków, założona w 1569 roku przez Jana Sienińskiego, kasztelana Żarnowskiego, będąca w owe czasy głównem siedliskiem arjanów, socynianów, nowo-chrzceńców, lutrów i kalwinów, którzy połączyli się ścisłym węzłem braterstwa i przybrali ogólną nazwę Rakowianów. Około 1575 roku założono w Rakowie najsłynniejszą na całą Polskę drukarnię arjańską, a w 1602 r. szkołę, do której uczęszczało rocznie przeszło 1000 uczniów rozmaitych wyznań. Szkoła ta miała wielki rozgłos i stała się rozsadnikiem zborów arjańskich w kraju naszym. Szkoła rakowska egzystowała do roku 1638, w którym to roku, z powodu znieważenia krzyża, przez młodzież arjańską, na zawsze zamknięta została. Raków wkrótce upadł, a zbór w 1645 roku zamieniono na kościół katolicki. Możliwem jest przeto przypuszczenie, że w czasach rozkwitu arjanizmu wyznawcy tej sekty mogli mieć swój zbór także w Staszowie i, że z chwilą upadku Rakowa, upadł i zbór tutejszy, a na jego miejsce wzniesiono świątynię katolicką.

Obok dzisiejszego kościoła znajdują się zabudowania kościelne i ogród, miejsce to miało być dawniej cmentarzem arjańskim, o czem przekonywały szkielety ludzkie, znajdowane przy kopaniu fundamentów. W jakim czasie upadła pierwsza świątynia drewniana, nic pewnego niewiadomo. Z protokułu spisu inwentarza kościelnego, dokonanego w 1834 roku przez ks. Fr. Chorzewskiego, poddziekaniego i proboszcza rakowskiego, dowiadujemy się, że kościół św. Ducha pierwotnie był prebendarskim. Do prebendarza tego kościoła należało gruntu 150 zagonów, ogrodu 46 zagonów i łąk 60 zagonów, prócz tego czterech komorników, z których każdy jeden dzień w tygodniu pieszo odrabiał księdzu prebendarzowi; dochody roczne prebendy stanowiły 617 złp.

Obecny kościół zmurowany jest z kamienia w stylu renesansowym, ma długości 52 łokci, szerokości 22 łokcie i wysokości 12 łokci, facjatami i wielkiemi drzwiami na zachód; wieża kwadratowa od poziemu do gzymsu 27 łokci wysoka, zakończona jest kopułą z krzyżem. Kościół kryty dachówką karpiówką. Na wieży, w której mieszczą się dwa dzwony i zegar bijący z dwoma cyferblatami, znajduje się półowalne okno nad wielkiemi drzwiami, wyżej zaś—trzy okna z drewnianemi żaluzjami, pomalowanami na kolor zielony. Wejść do kościoła trzy: główne od zachodu, drugie od południa, a trzecie przez zakrystję od północy.

Pierwotnie w kościele było pięć ołtarzy: w głównym ołtarzu znajdował się obraz Ducha św. w postaci gołębicy o srebrnych skrzydłach na promieniach złoconych, po obydwóch zaś stronach ołtarza były figury drewniane św. Wojciecha i św. Wawrzeńca. W bocznym prawym ołtarzu obraz św. Kryspina i Kryspiniana, w lewym zaś bocznym ołtarzu N. Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia; dwa pozostałe boczne ołtarze, znajdowały się za ławkami: po lewej—św. Franciszka, po prawej—św. Antoniego; początkowo takich właściwie ołtarzy, jak obecnie nie było, znajdowały się tylko same mensy kamienne, wszystkie zaś obrazy były malowane na ścianie. Dzisiaj z dwóch ostatnich ołtarzy niema żadnego śladu i w jakim czasie zostały zniesione—niewiadomo. Wchodząc do kościoła, po prawej ręce spostrzegamy wmurowaną marmurową tablicę, która opiewa; „Kościół ten ze składek J. W. hr. Zofii Potockiej, wielu obywateli ziemskich w okolicy—parafjan Staszowckich, oraz z funduszu teatru amatorskiego za staraniem Ant. Łobaczewskiego, nauczyciela szk. elem. oraz Tomasza Brzowskiego burm. m. St. w r. 1833 wymurowany i otwarty, a w r. 1848 przez Józefa Goldtmana Biskupa Dyecez. Sand. poświęcony został. Rocznica poświęcenia w niedzielę I-szą po św. Bartłomieju Apostole. Szczególnemi dobrodziejami kościoła byli: Idzi i Ewa Bieniasowie, Jan i Marjanna Stawscy oraz Tomasz Tomczyk ob. M. S. Cześć Im w potomności.“

(d. c. n.)

J. Luboński.

braku pracy dla pewnych rzemiosł inne muszą im dopomagać.

O poezji i literaturze nadobnej chińskiej Europa w ogóle ma słabe pojęcie i jest przeciw niej uprzedzoną, lecz gdyby język chiński był bardziej znany, miał liczniejszych tłomaczów, rzecz ta przedstawiałaby się inaczej. Płody nadwornych poetów dynastji nie mogą świadczyć o przejawach polotu ducha chińskiego. Przysłowia chińskie (przysłowia podług utartej maksymy są mądrością narodów), zawierają niejednokrotnie dużo trafnych i lotnych myśli. O szczęściu na ziemi, naprzykład, Chińczyk mówi: „Szczęście na ziemi jest, jeśli miecze rdzewieją, a rydle połyskują, więzienia puste, a stodoły pełne, schody świątyń wydeptane, a schody sądów porosłe trawą". Nie we wszystkich zakątkach państwa chińskiego jednakowym jest poziom myśli i kultury, wielu instytucjom państwa europejczycy słusznie zarzucają wadliwe urządzenie, wielu stanom i fachom wadliwą organizację, ale trudno powiedzieć, iż wina leży w zdolnościach kulturalnych i pojęciach rasy, a nie rządu—przeczą temu wyroby i dzieła chińskie, pełne niejednokrotnie pomysłowości. Trudno też powiedzieć, że śmierć misjonarzy i chrześcjan w ogóle wywołana została brakiem tolerancji ogółu, były bowiem oddawna tam liczne kościoły i stowarzyszenia chrześcijańskie.

Chińczyków niemożna nazwać narodem dzikim, lecz narodem... z nieruchomą cywilizacją.

Władysław Karoli.

Prosimy Szan. prenumeratorów naszych o wczesne odnowienie przedpłaty kwartalnej i półrocznej.

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkałe, a pismu naszemu życzliwe, o łaskawe dostarczanie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

Dzisiaj d. 4-go b. m., jako w wysoce uroczystym dniu Imienin Jej Cesarskiej Mości Najdostojniejszej Matki Najjaśniejszego Pana MARJI TEODOROWNY, odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione flagami, z nastąpieniem zaś zmierzchu będzie iluminowane.

Na budowę kościoła. W-na Wanda Jasieńska—rub. 25.

Ruch służbowy.—Etatowy jeometra radomskiego urzędu gubernjalnego do spraw włościańskich *Teofil Ołdakowski* z d. 1 (14) czerwca r. b. na własne żądanie uwolniony został od służby.

— Kancelista rządu gubernjalnego registrator kolegjalny *Leon Święstowski* zamianowany został młodszym pomocnikiem referenta wydziału administracyjnego tegoż rządu.

Budowa nowego kościoła. W czwartek ubiegły o g. 6-ej po południu na placu budowy nowego kościoła zebrali się członkowie komitetu pp.: Zaremba, Białecki, Mierzejewski, Lamparski, Golczewski, S lnicki, Pikulski, Załuski i Szumański dla rozpatrzenia paru kwestji, mających związek z budową. Zebraniu, jak zwykle, przewodniczył prezes komitetu p. prezydent Zaremba, który zagaił posiedzenie odczytaniem listu wystosowanym imieniem komitetu do hr. Platera, właściciela Chlewisk z prośbą, aby ze względu na cel, do jakiego zakupowywana cegła fasonowa ma być użytą, cena jej mogła zostać cokolwiek obniżona. W odpowiedzi na to zarząd cegielni chlewiskiej oświadczył, że od poprzednio żądanych cen odstępuje 10% i że ma obecnie 13000 sztuk gotowych, reszta zaś niezwłocznie wyrobiona zostanie. Cegły fasonowej do filarów komitet postanowił zamówić: zwyczajnej 20000 po rub. 16 kop. 20 za 1000; specjalnej № 1 i 3 sztuk 7000 po rub. 22 kop. 50; specjalnej № 2 i 4 sztuk 8000 po rub. 16 kop. 20; klinowej dłuższej sztuk 12000 po rub. 19 kop. 80 oraz odpowiednią ilość klinówki krótszej po rb. 13 kop. 50 za tysiąc. Ceny te należy rozumieć na miejscu w fabryce w Stefankowie pod Chlewiskami. P. Aloizy Imbs zajął się wyszukaniem włościan, którzy podjęliby się przewiezienia bezpłatnie cegły na plac budowy i udał się z nimi natychmiast do Chlewisk; wszystka cegła, jaką fabryka miała przygotowaną, jest już zwieziona na plac budowy. Komitet postanowił: wyrazić swe podziękowanie zarządowi cegielni za tak znaczne ustępstwo i, stosownie do życzenia zarządu, przypadającą za cegłę należność wnosić na rachunek zarządu do filji Banku Łódzkiego w Radomiu.

P. Czosnowski zawiadomił Komitet, że przeładowywaniem cegły na oblicówkę kościoła, zamówionej w zakładach Siegensdorf na Szląsku, zajmie się sosnowicki dom handlowy S. Kuźnicki i S-ka. Cegła ta za miesiąc będzie na miejscu.

Ajent radomski fabryki cementu w Grodźcu zadeklarował komitetowi cement po cenach dawnych t. j. po rub. 3 kop. 10 beczka—co dla komitetu jest dogodnem, gdyż obecnie cement w skutek syndykatu podniósł się znacznie w cenie.

Postanowiono zamówić wapno chęcińskie, którego w czasie budowy potrzeba będzie co 3—4 dni cały wagon.

Do schodów prowadzących na szczyt wież wieść będzie po 53 stopnie, razem 106 stopni; stopnie te zostaną przygotowane z kamienia szydłowieckiego. Obecny przedsiębiorca robót kamieniarskich p. Hebdzyński podał cenę rub. 5 za jeden stopień—ponieważ komitet jednogłośnie uznał, iż cena ta jest zbyt wygórowana, przeto postanowił wezwać pp. kamieniarzy o złożenie swych ofert na stopnie z kamienia szydłowieckiego; jednocześnie rozpisana zostanie konkurencja o dostawę gzemsów podokiennych.

W obec wzrastającego nieustannie ruchu na placu budowy okazało się potrzeba przyjęcia stałego stróża—komitet przyjął z d. 1 b. m. człowieka poleconego sobie przez jednego z członków jako uczciwego i sumiennego, z pensją rub. 12 na miesiąc; postanowiono również podwyższyć na czas miesięcy letnich pensję dozorcy placu do sumy rub. 20 miesięcznie.

Powzięciem tej uchwały zakończono posiedzenie o godz. 8-ej wieczorem.

Odezwa nasza do ziemian i do wszystkich życzliwych «Gazecie» odniosła o tyle pożądany skutek, że z różnych stron guberni otrzymaliśmy listy, w których Sz. korespondenci nasi śpieszą nadsyłać nam wiadomości o urodzajach i zbiorach w ich okolicach. Wszystkim, co prośbę naszą uwzględnili, dziękujemy serdecznie i pamięci ich i życzliwości polecamy się na przyszłość.

Z porządków miejskich. Roboty koło przebrukowania ulicy Piaski prędkim naprzód posuwają się krokiem, tak iż wykończone zostaną przed m. wrześniem r. b., co będzie wielkiem udogodnieniem dla właścicieli sąsiednich domów i ogółu mieszkańców tej części miasta i dla licznych ziemian, którzy z różnych stron kraju zjadą się na Wystawę i z konieczności będą musieli przez Trawną przejeżdżać na Piaski.

Co zaś do tak pożądanego połączenia tej dzielnicy miasta z nowym targiem t. zw. Rajtszulą, to nie ulica Trawna ma być tym łącznikiem, lecz ulica Świeża, jak o tem przekonaliśmy się z odpowiedzi udzielonej przez rząd gubernjalny gronu właścicieli domów z ulicy Piaski i Świeżej.

Odnośne pomiary są wykonywane, a samo otwarcie czy też przedłużenie ulicy Świeżej i, co za tem idzie, zabrukowanie jej ma nastąpić w roku przyszłym.

— W tych dniach usunięto z okolic alei głównej w ogrodzie nowym pewien budyneczek i przesunięto w zupełnie inną stronę ogrodu, koło ruin, gdzie przy przebudowywaniu go zastosowany zostanie nowy system na proszku otwockim, zapobiegający najzupełniej zanieczyszczaniu powietrza.

Z kolei. Rezultaty eksploatacji za r. 1899 dr. żel. iwangr.-dąbr. po zamknięciu bilansu przedstawiają się następująco:

Dochód brutto . . .	rb. 7,417,192 kop. 50
Rozchód	„ 4,116,589 „ 71
Dochód netto . . .	rb. 3,300,602 kop. 79
Po odliczeniu na kapitał zapasowy	„ 66,012 „ 6
pozostaje .	rb. 3,234,590 kop. 73
Po odliczeniu % % od akcji i obligacji oraz amortyzacji od nich	„ 2,444,339 „ 90
pozostaje czysty dochód .	rb. 790,250 kop. 83
Po odliczeniu sumy przeznaczonej na nagrody dla urzędników i członków Zarządu .	„ 140,000 „ —
pozostaje .	rb. 650,250 kop. 83

z której to sumy na zasadzie § 44 ust. Tow. dr. żel. iwangr.-dąbr. połowa czystego zysku idzie dla rządu, druga zaś połowa t. j. rub. 325125 kop. 41 na dywidendę dla akcjonarjuszów.

Ostatnie posiedzenie akcjonarjuszów odbędzie się d. 17 sierpnia r. b.

Tow. Kred. Ziemskie. D. 1 b. m. odbyło się ogólne zebranie radców dyrekcji szczegółowej, na którem jednogłośnie obrano na prezesa p. Władysława Grodzińskiego, dotychczasowego długoletniego prezesa. Pan Grodziński obecnie został powołany na stanowisko prezesa radomskiej dyrekcji szczegółowej na szóste czterolecie. P. Grodziński wyjeżdża w tych dniach na urlop czterotygodniowy; podczas nieobecności jego obowiązki prezesa pełnić będzie radca Napoleon Strzembosz.

Tow. wzaj. kred. Ogólne nadzwyczajne zebranie członków Tow. wzaj. kred. m. Radomia odbędzie się d. 13/26 września r. b. o godz. 5-ej po południu w sali hotelu Europejskiego.

Osobiste. Bawiący obecnie w Paryżu na kongresie międzynarodowym przedstawicieli Towarzystw opieki nad zwierzętami p. Stefan Hempel, wice-prezes tutejszego oddziału tego Towarzystwa, został wybrany na jednego z sekretarzy kongresu.

Teatr ludowy. Afisz teatru ludowego zapowiada na jutro „Okrężne", sztukę J. Korzeniowskiego w 2-ch aktach z tańcami i ze śpiewami oraz obrazy niknące.

Wystawa koni. Na skutek zaproszenia ze strony pp. delegatów Spółki rolnej obowiązki sędziów na wystawie koni w Radomiu przyjąć raczyli pp. Kaźmierz Russanowski z Kłodnicy, Józef Gorzkowski z Busowna i Tadeusz Moraczewski z Czułczyce—wszyscy ci panowie są ziemianami z gub. lubelskiej, znanymi z zamiłowania do hodowli koni.

Lista pp. sędziów przesłaną została do zarządu Stad w Janowie w celu zatwierdzenia jej—zarząd zaś prześle pp. sędziom urzędowe nominacje.

Powodzenie tegorocznej wystawy i jarmarku, wnosząc z dotychczas zamówionej ilości miejsc, zdaje się być zapewnionem—a to dzięki połączonym usiłowaniom zarządu Spółki rolnej radomskiej i komitetu wystawowego.

Niebuliska. (Kor. „Gaz. Rad."). D. 3-go z. m. w tutejszej miejscowości, na Dołach, gdzie się znajdują olbrzymie i bogate skały i zakłady, będące własnością p. Ignacego Kotkowskiego i jego zięcia p. Jana Gąbrowicza, — zaszedł smutny wypadek: młody dwudziestokilkoletni oficjalista p. Kotkowskiego, Stanisław Boczarski, trudniący się operacją i dozorowaniem przy rozsadzaniu prochem skał, podczas kiedy już wszystko było przysposobione, aby rozsadzić daną skałę, przybliżył się, chcąc sprawdzić czy dobrze wszystko urządzone i przy tem, gdy chciał knot ładunku zatlić, nagle odłamina masy zapalczanej odprysnęła i padła na ładunek wybuchowy—na proch; w jednej chwili nastąpiła eksplozja i Boczarski, pod bolesnemi razami spadających ostrych kawałów z rozszarpanej skały, pada na ziemię prawie nieżywy ze strachu i bólu.

Na wstrząsający powietrzem huk i straszliwy jęk przybiegli inni robotnicy, opodal od tego miejsca pracujący i pospieszyli z pomocą nieszczęśliwemu Boczarskiemu.

Zaraz potem dano znać i przybył młody doktór z Kunowa, p. Rejment, opatrzył należycie chorego silnie kontuzjowanego w klatkę piersiową i oddał go pod nadzór i opiekę miejscowego ex-felczera Władysława Czecha, pełniącego i inne obowiązki w zakładzie kamieniarskim p. Kotkowskiego.

Jakkolwiek doktorską pomoc, opiekę i inne potrzeby cierpiący Boczarski miał zapewnione, jednakże po paru dniach odjechał do rodziców i oddał się pod ich opiekę zapewne z tej racji, że rodzicielskie współczucie i moralna pociecha będą prawdziwem lekarstwem i balsamem na jego fizyczne niemoce i dotkliwe cierpienia.

Bezwątpienia, młodość i silnie zbudowany organizm p. Boczarowskiego, pod opieką i troskliwem okiem rodziny zwalczy i pokona dolegliwości choroby i silne stłuczenie klatki piersiowej, ale oszpecenie twarzy prochem pozostanie mu nadługo!... i będzie dla niego i innych przestrogą, że ostrożność w takich razach nigdy nie zaszkodzi i że pod każdym pozorem niewolno nam narażać na szwank sił i zdrowia, a tembardziej życia, bo te najdroższe skarby człowieka dane nam są przez Stwórcę na to, abyśmy niemi tak szafowali, iżby i dla siebie i dla społeczeństwa jaknajwiększe korzyści doczesne osiągnąć, a i pod względem ducha, abyśmy się coraz więcej udoskonalali, bo o ile teraz, żyjąc na ziemi, doskonalimy ducha swojego, o tyle w życiu przyszłem przybliżymy się do natury tych duchów, którymi Wszechmocny Stwórca Swój niebieski Majestat otoczył.

J. Gorajec.

Rożki (Kor. „Gaz. Rad.") Okolicę naszą d. 31-go z. m. nawiedziła ulewa z gradem i piorunami i narobiła bardzo wiele szkód, gdyż po lasach i polach nałamała mnóstwo drzew, w Kowali przewróciła dwie obory, zabijając jedną krowę, która wypadkowo nad wieczorem była w oborze służącego. Tego samego dnia niedaleko przystanku Jastrząb znaleziono zwłoki ś. p. Karola Stamirowskiego, b. pisarza gminy Iłża; w kieszeni ubrania denat miał pasek damski, obok niego zaś leżała flaszeczka z jakimś płynem.

K.

Z Opatowa donoszą nam, iż po ulewnym deszczu z grzmotami i piorunami w d. 30 z. m. rzeczka Opatówka nagle wezbrała i wystąpiła z brzegów, trwało to jednak krótko i Opatówka stała się znów wąską, ubogą rzeczką, jaką jest zwykle.

Skutki niedozoru.—W Szydłowcu dwuletni Ancel Erdlich pozostawiony bez dozoru wpadł do dołu z wapnem i znalazł tam śmierć.

— W os. Ożarów 6-cio letnia Ruchla Friedman, bawiąc się z innemi dziećmi w dole, z którego czerpano piasek, zasypana została przez obsuwającą się ziemię.

— W Lewaszówce gm. Jedlnia 3 letnia Ewa Gola, bawiąc się bez dozoru na podwórzu, wpadła do rowu napełnionego wodą i utonęła.

— Na st. Jastrząb syn robotnika 5-cio letni Wojciech Rojek, przechodząc między wagonami, został przez nie zgnieciony, wskutek czego następnego dnia życie zakończył.

— Na kolonji Bedlina w pow. opoczyńskim utonęła w studni córka włościanina Stanisława Balińska. Dziecko liczyło $1^1/_2$ roku.

— W Strzeszkowicach tegoż powiatu $1^1/_2$ letni Filip Wróblewski utonął w rzece.

— W Kolonji Fryszerka-Ruszenicka tegoż powiatu utonął pozostawiony bez dozoru 3 letni Stanisław Igert.

Pokąsanie przez psa wściekłego. We wsi Wilcza Wola gm. Policzna pow. kozienickiego pies niewiadomo do kogo należący, a podejrzany o wściekliznę, pokąsał trzyletniego Franciszka Adamczyka. Pokąsane dziecko odesłano niezwłocznie na kurację do Warszawy do zakładu dr. Palmirskiego.

Nieszczęśliwe wypadki.—We wsi Nowem Chinowie w pow. kozienickim włościanin Jan Rogala, wnosząc worek z mąką na drugie piętro wiatraka, pośliznął się i upadł z ciężarem tak nieszczęśliwie, że na miejscu życie zakończył.

— Na pastwisku w Martynkach pastuch Wawrzeniec Dobroń rzucił kijem za krową. Kij trafił w drugiego pastucha 14-go letniego Jana Cieślika i uderzył go z taką siłą, że Cieślik został zabity na miejscu.

— Tomasz Brodawka, mieszkaniec wsi Doły Biskupskie, powracając pijany z wesela, wpadł przez nieostrożność do rzeki i utonął.

Śmierć wskutek uderzenia piorunu.—W Smardzewie w pow. radomskim piorun zabił parobka Jana Sobienia i parę wołów, któremi Sobień orał w polu.

— W lesie Rozwadowskim w gm. Krzczonów od uderzenia piorunu ponieśli śmierć włościanin Franciszek Krzysztofin i żydówka Marja Siedlecka.

Okólnik. Łódzkie Towarzystwo akcyjne składów towarowych i ubezpieczenia towarów z wydawaniem warantów nadesłało nam okólnik, w którym zawiadamia, iż na zasadzie zezwolenia władzy zmieniło swą nazwę na „Akcyjne Towarzystwo składów Towarowych Warrant".

Urodzaje w naszych stronach.

Z okolic Brzózy pow. kozienickiego p. N. Sob. donosi nam, że kartofle są piękne, marchew pastewna nienajgorsza, grochy liche, owies niezły, jęczmień miejscami dobry, a najlepszy dwurzędowy, koniczyna czerwona słaba, biała—lepsza, rzepaki letnie złe, prosa wczesne bardzo ładne, pszenica i żyto bogate w ziarno, lecz słomy mało. Kapusta zapowiada się ładnie. Len i konopie porosły bardzo mało, lecz nasienie czyli ziarno będzie obfite. Grzybów nie widać jakoś, a w latach ubiegłych o tej porze było ich zawsze dosyć. Poziomki były w tym roku dosyć gęste, czernic zaś w ogóle było bardzo mało. Siana pierwszego pokosu są zupełnie małe, potrawy również będą liche skutkiem posuchy—łubiny żółte najładniejsze. Owoce marne i mało ich. Ryby rosną ładnie, brak wody jednak zaczyna oddziaływać ujemnie i przytępia wzrost ich. Od dłuższego już czasu panuje pogoda stała, deszczów niema.

Również *z pow. kozienickiego* z okolic Kociołek donosi nam nasz czytelnik p. Ign. Kobus, że żniwa rozpoczęły się z d. 14 z. m., żyta i jęczmiona prawie już sprzątnięte. Urodzaj w tym roku przedstawia się następująco: oziminy wcześnie siane dobre, późne—marne, jarzyny zaś—naodwrót: wczesne—marne, a późne—dobre, szczególniej jęczmiona wczesne pozostawiają wiele do życzenia. Kartofle zapowiadają się bardzo dobrze, wyrosły po pas i zarazy, jak dotąd, na nich nie widać. Siana i koniczyny zebrano bardzo mało, potrawy, zdaje się będą lepsze; słomy też mało będzie, za to w kłosie będzie więcej.

Koniczyny posiane w tym roku powschodziły źle, a to dlatego, że nasienie kupowaliśmy u żydów nie zbyt pewne, choć płaciliśmy po 2 rub. garniec; koniczyna biała miejscami nie weszła zupełnie.

Preludjum!

Ach! zbudź się, zbudź
Maro ma śpiąca,
I piosnkę nuć...
Niech czarująca
Porywa świat,
Ogrzewa duszę..
Niech jako kwiat
I w deszcz i w suszę
Barwą się lśni,
Upaja wonią...
Ach, zanuć mi
Piosenkę moją!

Niedobra Ty...
Błagania moje,
Serdeczne łzy,
I niepokoje
Na cóż więc są?
Czyż Cię nie wzruszą?
Cóż pocznę z mą
Stęsknioną duszą?
Ach zbudź się, zbudź
Z letargu swego,
I spokój wróć
Do serca mego!

Zbudziła się...
Przycichły gwary...
Ogarnia mnie,
Coś jakby czary.
Serce me drży
Szczęścia spokojem,
A z oczu łzy
Sączą się zdrojem.
Ach takbym chciał
Przez istność całą,
By czar ten trwał,
By serce drżało!

H. Dunin Borkowski.

Ze świata.

W Zakopanem bawił przez niedzielę Ignacy Paderewski z żoną. Znakomity pianista fotografował się w nowootworzonym zakładzie fotograficzno-artystycznym „Jutrzenka". W willi pani Ochorowiczowej „Jutrzenka" przy Krupówkach otwarto w tych dniach bazar i wystawę nieustającą wyrobów polskiej sztuki stosowanej. Widzimy tam misterne roboty ręczne na szkle, drzewie etc., które nietylko w kraju, ale i zagranicą znajdą niebawem szeroki zbyt, nietylko bowiem nieustępują w niczem wyrobom zagranicznym, ale smakiem artystycznym i taniością nawet je przewyższają. Zakopańscy goście tłumnie zwiedzają wystawę. Wstęp jest bezpłatny.

ŁUTYŃSKI
adwokat przeniósł swoją kancelarję do domu W-go D-ra Płużańskiego ul. Lubelska, naprzeciw sklepu p. Cybulskiego. 399—4

Telegramy.

Monza, 31-go z. m. O zamachu na króla donoszą następujące szczegóły: Ostatnie słowa rannego króla były: To głupstwo. Powóz przebył drogę od budynku gimnastycznego do pałacu królewskiego w ciągu 3 minut. Król skonał przy wejściu do willi. Złożono go na łóżku. Przywołani lekarze stwierdzili już śmierć. Morderca, człowiek młody, silnej budowy, wysokiego wzrostu z ciemno-blond wąsami. Sala, w której złożono zabalsamowane ciało króla, zamieniona została w kaplicę. Dotychczasowe śledztwo stwierdziło, że zamordowanie króla było prawdopodobnie dziełem sprzysiężenia anarchicznego i że sprawca zbrodni wyciągnął los nakazujący mu dokonanie morderstwa. Następca tronu otrzymał wiadomość o śmierci ojca za pośrednictwem łodzi torpedowej. Dziś w nocy wyladowuje w Brindisi i jedzie natychmiast dalej do Monzy. W myśl konstytucji całe ministerjum podało do dymisji, której król rzecz prosta, nie przyjmie. Ojciec święty przesłał depeszę kondolencyjną na ręce siostry zmarłego króla, księżniczki Klotyldy, jako najstarszego członka domu Sabaudzkiego.

Morderca strzelił 4 razy 4 tyś strzał chybił.

Badany sprawca zamachu Angelo Bressi oświadczył, że nie miał wspólników.

Rzym, 1-go b. m. Po naradzie z kardynałami postanowił Ojciec św. udzielić pozwolenia na obrzęd pogrzebowy w tej formie, w jakiej się odbył po śmierci Wiktora Emanuela. Po objęciu rządów przez nowego króla, Stolica św. powtórzy protest przeciw ograniczeniu władzy świeckiej.

Paryż, 31-go z. m. Policja aresztowała tutaj aktora trupy perskiej, dającej przedstawienia na wystawie, którego podejrzewają o zamiar zamachu na szacha perskiego. Człowiek ten starał się zbliżyć do szacha wychodzącego z jednego z gmachów wystawowych. Znaleziono przy nim rewolwer i sztylet. Domniemany wspólnik aresztowanego zbiegł i jest dotychczas bezskutecznie poszukiwany.

Paryż, d. 2-go b. m. Nieznany z nazwiska włoch usiłował dzisiaj przed południem zasztyletować bawiącego obecnie w Paryżu szacha perskiego. Szach odbił cięcie, ujął zbrodniarza i oddał w ręce policji.

Belgrad, 1-go b. m. Cesarz Rosyjski zgodził się być świadkiem ślubu króla i polecił pełnomocnikowi rosyjskiemu Mansurowi być Jego Zastępcą. Ślub króla Aleksandra nastąpi w niedzielę.

Londyn, 2-go b. m. W izbie gmin sekretarz Brodrick oświadczył, że o losie poselstw niema bezpośrednio żadnej wiadomości. Rząd otrzymał tylko dwie depesze, które pośrednio tej kwestji dotyczą. Depesze te pochodzą od angielskiego posła w Tienstinie i są datowane z d. 25 i 27 lipca. Pierwszy telegram opiewa: Posłaniec, któremu się nie udało wręczyć w Pekinie listu, opowiada, że według tego co słyszał w Pekinie, między dniem 12 a 19 lipca nie strzelano do poselstwa. Silny oddział wojska składający się prawie zupełnie z żołnierzy jenerała Junglu, otoczył poselstwa. Dalej doniósł posłaniec, że liczba chińczyków w Peiczag jest bardzo znaczna. Rzekę zamknięto zatopionemi okrętami, a wał rzeczny z lewej strony przerwano, aby zatopić kraj na wschód. Druga depesza zawiadamia, że japoński pułkownik otrzymał list z Pekinu, datowany z d. 22 lipca, który donosi, że od d. 17-go b. m. chińczycy nie strzelają już do poselstw.

Bruksela, 1-go b. m. Szeng uwiadomił amerykańskiego konsula jeneralnego, że Tsungli-Jamen odmówił posyłania przez posłów depesz cyfrowanych. Depesze muszą być redagowane w sposób zrozumiały

Rozmaitości.

Ślub chińskiego posła w Londynie, Chih-Chen-Lo-Feng-Luh, wzbudził ogólne zaciekawienie. Ambasador Państwa Niebieskiego stracił w lutym żonę Lo, a obecnie poślubił drugą. Ciekawe były ceremonie pogrzebu. Zwłoki owinięto w 27 kosztownych materyj, a następnie złożono je w czworograniastej skrzyni, którą wsunięto w trumnę blaszaną. Wyprawiono je do Chin na parowcu japońskim. Na trumnie był wymalowany kogut biały, a pod spodem napis: „Szanowana przez wielkiego cesarza z dynastyi Ching i za jego pozwoleniem mianowana pierwszą damą dworu, lady Lo, z domu Waeg". Małżonek był z początku niepocieszony, obecnie poślubił, z miłości, młodą i piękną, wedle pojęć chińskich, osóbkę.

Z humorystyki.

Przy pożegnaniu

— Patrz, patrz! złodziej zakrada się do twego mieszkania

— A to doskonale!...

— Dla czego?

— Bo moja żona będzie myślała, że to ja tak późno wracam do domu i sprawi mu opierunek!..

Dwa nieszczęścia. ŻONA. Wiesz, mężusiu, nowinę? Oto moja mama przyszła nas odwiedzić i to nie sama.

MĄŻ. Z kimże?

ŻONA. Z nowiutkiem pianinem, które mi kupiła w prezencie!

MĄŻ. (westchnąwszy). Nieszczęście zwykle chodzi w parze.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 2-go sierpnia 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.60—3.75, pszenica rb. 5.00—5.30, jęczmień zwyczajny 3.10—3.30, jęczmień dwurzędowy rb. 0.00—0.00 owies rb. 2.30—2.50, tatarka rb. 4.20—4.50, groch polny rb. 5.30—5.50, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 8.80 — 9.00, rzepak letni rb. 0.00 — 0.00, kartofle rb. 0.00 — 0.00, młode rb. 0.00—0.00, koniczyna czerwona rb. 00.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 3.00, łubin niebieski do rb. 2.25, siemię lniane rb. 0.00. siano c. 1.00, kop. słoma c. 0.45 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

OGŁOSZENIA.

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE
„UNION"
zawiadamia, że na czas budowy i urządzenia centralnej stacji elektrycznej otworzyło biuro budowlane przy ul. Długiej w domu W-go Małychina.
Upełnomocniony Inżynier
R. GULTZ.
398—2

R. MACHCZYŃSKI
Fabryka Motorów
Naftowych, Gazowych i Lokomobil Naftowych oraz urządzeń transmisyjnych i form na butelki w Warszawie ul. Wolska 47/a, posiada gotowe Lokomobile i Motory najnowszej konstrukcji.
Nagrodzona na wystawach 6-ma medalami.
391—1

SPÓŁKA ROLNA POLECA: zboża do siewu ze st. dośw. w Chojnowie, zuzle łowickie.

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI i JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających **w Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące **nagrody: medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.**

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy

J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—10



Zakład ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu. 207—40

SERIE №3.

SUPERFOSFATY

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów **Strzemieszyce**)

Zuzle Thomasa (Sternmarke)

Kainit

Mąki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne **nawozy sztuczne** POLECA

WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

dawniej

ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie Skład Główny **Senatorska 24;**
w Łodzi w Filii ul. **Piotrkowska,** dom K. Scheiblera. 4158/346—6

WYŚMIENITE i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279—11

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.
Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3-ch, drugie zaś 4-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 22577/394—2

№ fr.	Data mies i r. wysł. i przyb. towaru				Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P.	Waga F.
	1900 rok.											
1395	4	5	13	5	Słomin Alb.	Jastrząb	Łoziński	okaz. frachtu	Lakier	1	4	14
40708	13	5	15	5	Warszawa	Skarżyzk.	Wogau K°	"	Herbata	1	1	30
9170	2	5	6	5	Częstochowa	Niekłań	Wajnberg	fabr. Wengla	Szajby żel.	1	1	14
17797	1	5	6	5	Warsz. M. N.	Końskie	Zajdenbajtel	okaz. frachtu	Nacz. żel. em.	1	3	11
10810	24	5	27	5	Ostrowiec	"	Mandelbaum	"	Swiece stear.	2	5	30
10274	8	5	12	5	Lublin	"	Fetter	Polakowski	Wyr. wódcz.	1	8	08
13744	23	5	24	5	Radom	Wierzbnik	Singer	Rożek	Masz. do szyc.	1	2	24
6768	24	5	26	5	Warsz. W.	Opoczno	Flusfeder	okaz. frachtu	Ultramarina	2	3	10
271	2	6	3	6	Częstochow.	"	Nagłowski	"	Wyr. galant.	1	1	04
19547	4	5	9	5	Warsz. M. N.	Ostrowiec	Niemiec	"	Kapelusze	1	1	00
22452	23	5	27	5	"	"	Bichlauer	"	Tr. mor. i spr.	1	3	19
37118	3	5	7	5	"	"	Grodzki	"	Młoc. z przy.	3	14	10
39922	12	5	16	5	"	"	Galpern	"	Gorsety	1	1	20
42289	19	5	24	5	"	"	Gaberfeld	"	Wyr. galant.	1	1	20
42542	23	5	27	5	"	"	Wagau i K°	"	Herbata	1	1	30
43476	26	5	30	5	"	"	Goldberg	"	Świece par.	2	5	25
670	15	4	10	5	Sewastopol	"	Romanowicz	"	Rzeczy dom.	9	14	00
3241	10	5	13	5	Bliżyn	"	Zakł. Bliżyn	"	Części masz.	1	1	00
7708	13	5	16	5	Łódź	"	Kun	"	Paki próżne	5	2	00

Biuro Młyno-Budownictwa
Inżynier St. MAŁYSZCZYCKI i S-ka,

od dnia 8 Lipca r. b.

Warszawa, Smolna 7.

Młyny, olejarnie, tartaki, fabryki cementu, cegielnie—oraz SPECJALNY ODDZIAŁ TORFIARSTWA. 4673/389—2

SALVATOR

plaster wyniszczający odciski, zgrubiałą skórę i brodawki, poleca się jako środek znany i niezawodny. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Królestwie i Cesarstwie pudełko 35 kop. **Skład główny i fabryka plastru Salvator przy aptece**

W. BOROWSKIEGO,

ulica Przejazd w Warszawie. Wysyła się pocztą do wszystkich miejsc w Królestwie i Cesarstwie. 1242/381—1

ZAKŁAD

A. Małeckiego w Radomiu,

ulica Lubelska

poleca:

PUDERKLOZETY GABINETOWE OD RB. 12, najnowszego systemu, własnego pomysłu, z jednem otwarciem hermetycznie zamkniętem, uznane za najpraktyczniejsze.

Łóżka w wielkim wyborze, wózki, welocypedy dziecinne, wózki dla chorych. Bramy, kraty i ogrodzenia.

Okna z lufcikami z żelaza kutego i wiele bardzo innych przedmiotów do użytku domowego. 284—2

JEOMETRA

KAZIMIERZ KOŻERSKI

Podejmuje się parcelowania majątków ze wszelkiemi ułatwieniami dla sprzedającego: nabywa majątki na własność, pośredniczy w dostarczaniu kolonistów, podejmuje się sprzedaży na własne ryzyko, gwarantując odpowiednią kaucją,—dopełnia wszelkich czynności w zakres miernictwa wchodzących nie wyłączając i operacji, wymaganych przy sprzedaży za pośrednictwem Banku Włościańskiego. (ul. Mleczna d. Skorżyńskiego). 276—1

Ser śmietankowy

DOMINJUM ŁAGÓW

posiada i poleca Sklep Stow. Spoż.

„OSZCZĘDNOŚĆ"

385—1

W Starosiedlicach pod Iłżą, do sprzedania **pięćdziesiąt owiec rocznioków negretti,** a od połowy sierpnia **kilka sztuk żrebiąt** odessanych poprawnej rasy. 377—1

!!Nowootworzony!!

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

F. WÓJTOWICZA

Lubelska № 125 obok Banku.

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryzkich i własnych rysunków, jak również podejmuje się przerabiania po cenach umiarkowanych. Jako długoletni pracownik pierwszorzędnych firm meblowych, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze gusta Sz. Klijentów. Polecając się łaskawym względom,

pozostaję z szacunkiem

F. Wójtowicz.

301—44

Specjalna Fabryka

PORTJER

Bernard Lauer i S-ka

w Warszawie: Żelazna 58 róg Grzybowskiej

posiada na składzie wielki wybór portjer najnowszych deseni. Fabryka przyjmuje zamówienia na swoje wyroby we wszystkich kolorach. Ceny fabryczne stałe, nader przystępne. 4452/373—8

Rodowita Paryżanka poszukuje miejsca na demi-place. Wiadomość w kantorze drukarni W-go Józefa Grodzickiego. 393—2

Poszukuję obowiązku samodzielnego **Rządcy, Kasjera, Magazyniera Inkasenta i t. p.** Złożę 2000 rb. kaucji. Tenże za wyrobienie posady zapewnia wynagrodzenie Dyskrecja. Wiadomość w Redakcji sub. K. W. 395—2

Zaginął weksel na rb. 100 podpisany przez Jana i Władysława Rużyckich wystawiony na zlecenie Wawrzyńca Bińkowskiego. Znalazca zechce złożyć w kancelarji sądu gminnego w Dzierżkowie. 397—2

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla

pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania **wszelkich marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—11

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—44

WODY MINERALNE

świeżego czerpania wprost z zagranicy sprowadzone są stale na składzie w aptece

K. Ungra.

382—1

Niemka niemłoda posiadająca język francuski, była lat 20 w jednym domu, obecnie poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi u wdowca.

Oferty pod adresem D-ra Mroczkowskiego w Opatowi, gub. Radomska. 400—1

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 22 Іюля 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.